

Sygn. akt I ACa 650/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska (spr.) SA Ewa Solecka
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 14 lutego 2017 r., sygn. akt I C 630/12

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1/ w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki 71 000 (siedemdziesiąt jeden tysięcy) złotych;

b) w punkcie 4/ w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki 3 586,23 (trzy tysiące pięćset osiemdziesiąt sześć i 23/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r., a dalej idące roszczenie o rentę wyrównawczą za okres od 14 sierpnia 2009 r. do 30 czerwca 2012 r. oddala;

2) oddala apelację powódki w pozostałej części;

3) nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego;

4) odstępuje od obciążenia powódki kosztami sądowymi.

SSA Ewa Solecka	SSA Roman Sugier	SSA Joanna Naczyńska
-----------------	------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 650/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 14 lutego 2017r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powódki 51.000zł (bez odsetek) z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie wypadku komunikacyjnego, a także 12.950zł z tytułu kosztów opieki i pomocy, 25.145zł z tytułu kosztów rehabilitacji powódki i 34.069,50zł z tytułu skapitalizowanej renty za okres od sierpnia 2009 do czerwca 2012r., każdą z tych trzech kwot z ustawowymi odsetkami od 6 grudnia 2012r. oraz 43.755,94zł (bez odsetek) z tytułu skapitalizowanej renty za okres od lipca 2012r. do grudnia 2015r. i dalszą rentę po 1074,84zł, płatną co miesiąc do dnia dziesiątego każdego miesiąca poczynając od stycznia 2016r. w miejsce renty uznanej i wypłacanej przez pozwanego w kwocie 881,67zł. W pozostałej części powództwo oddalił. Nadto, zasądził od powódki na rzecz pozwanego 406zł z tytułu kosztów procesu i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Katowicach od powódki 436,52zł, a od pozwanego 218,26 zł z tytułu wydatków sądowych i odstąpił od obciążenia stron pozostałymi kosztami sądowymi.

Zaskarżone apelacją zostały rozstrzygnięcia w przedmiocie zadośćuczynienia i renty wyrównawczej. Sąd Okręgowy podjął je po ustaleniu, że 12 września 2003r. powódka uległa wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego doznała stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, zwichnięcia otwartego łokcia lewego, złamania wyrostka łokciowego lewego z przemieszczeniem, złamania otwartego i wieloodłamowego nasady dalszej kości promieniowej lewej z przemieszczeniem oraz stłuczenia nerwu pośrodkowego, promieniowego i łokciowego kończyny górnej lewej. W trakcie leczenia powódka poddawana była zabiegom chirurgicznym, leczona farmakologicznie i rehabilitowana. Od wypadku do 9 stycznia 2010r. przebywała w szpitalach piętnaście razy, łącznie przez 180 dni. Doznane przez nią obrażenia spowodowały trwałe uszczerbek na zdrowiu w postaci utraty funkcji ręki lewej (niedominującej) od poziomu nadgarstka aż do palców, którą to dysfunkcję można porównać z amputacją. Znacznemu zaburzeniu uległy funkcje lewego łokcia powódki w zakresie nawracania i odwracania przy zachowanej funkcji zginania. Uszkodzenia mają charakter stały i nieodwracalny. Powódka nie może świadczyć pracy wymagającej wykonywania precyzyjnych ruchów lewą ręką. Ręka ta nadal wymaga stałej rehabilitacji, aby zapobiec przykurczom, które mogłyby stworzyć dysfunkcjonalność większą od istniejącej. Wstrząśnienie mózgu nie spowodowało u powódki zmian organicznych w ośrodkowym układzie nerwowym, jego konsekwencją mogą być zawroty głowy oraz zachwiania poczucia równowagi. Aktualnie, największy negatywny wpływ na funkcjonowanie powódki w środowisku zewnętrznym mają względy estetyczne dotyczące wyglądu lewej ręki, powodujące silne poczucie wstydu oraz kompleks bycia mniej atrakcyjną i wartościową od innych. Maskowanie niepełnosprawności stało się dla powódki główną osią jej zachowania. Nie jest ona zainteresowana skorzystaniem z pomocy psychologicznej w przepracowaniu problemu swojej niepełnosprawności, a zwłaszcza zaakceptowania swojego wyglądu po wypadku. Jest wysoce prawdopodobne, że cierpienie psychiczne związane z wyglądem ręki i utratą jej sprawności będzie towarzyszyć powódce do końca życia. Sąd Okręgowy uznał, że skoro w wyniku wypadku powódka nie doznała obrażeń brzucha, to nie ma podstaw ku temu, by przyjąć, że przebyte przez nią operacje plastyczne blizn powłok brzucha pozostawały w związku przyczynowo skutkowym z wypadkiem, wpływając na rozmiar doznanej krzywdy. Do 2010 r., z wyłączeniem okresów pobytów w szpitalach, powódka przy pomocy członków swojej rodziny, to jest męża, ojca i matki rehabilitowała rękę w taki sposób, jak wskazywali zawodowi rehabilitanci. Zabiegi wykonywane były codziennie przez godzinę. Obecnie dolegliwości bólowe u powódki są sporadyczne. Przy wykonywaniu prac wymagających sprawności obu rąk powódce pomagają członkowie rodziny. Czynności higieny osobistej i ubieranie się powódka wykonuje samodzielnie. W lutym 2011r. powódka podjęła zaoczne studia w Wyższej Szkole (...) w D., ukończyła je 29 października 2014r. na kierunku Logistyka w specjalności zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy z wynikiem bardzo dobrym i uzyskała tytuł inżyniera.

Sąd Okręgowy ustalił także, że przed wypadkiem, w okresie od 18 grudnia 2000r. do 20 marca 2003r. powódka była zatrudniona w Zakładach (...) sp. z o.o. w S. w pełnym wymiarze czasu pracy jako referent administracyjny. Po postawieniu tych Zakładów w stan likwidacji powódka była w nich zatrudniona jeszcze w okresie od 24 marca 2003r. do 30 czerwca 2003r. - także jako referent. W dacie wypadku, w okresie od 1 lipca 2003r. do 30 kwietnia 2004r., powódka była zarejestrowana jako osoba bezrobotna z prawem do zasiłku. Od 1 maja 2004r. została wyłączona z ewidencji osób bezrobotnych z powodu przyznania świadczenia rentowego. Kolejnymi decyzjami ZUS ustalał jej rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Ostatnia decyzja z 10 sierpnia 2015r. stwierdza, że powódka jest częściowo niezdolna do pracy do 31 lipca 2017r. Sąd Okręgowy przyjął, że skoro w dacie wypadku powódka nie pracowała, a Zakład pracy powódki został zlikwidowany, to nie można ustalić hipotetycznych zarobków powódki na podstawie zarobków pracowników porównawczych. Uznał, że renta powódki z tytułu utraty zdolności zarobkowej i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość powinna zostać odniesiona do 82,53% przeciętnego wynagrodzenia za pracę, ponieważ wskaźnik ten oddaje relację otrzymywanego przez powódkę ostatnio przed wypadkiem wynagrodzenia za pracę do średniej płacy. Przyjął, że od tak ustalonej kwoty należy odjąć wysokość świadczenia wypłacanego powódce przez ZUS oraz, mając na uwadze, że powódka jest tylko częściowo niezdolna do pracy, połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę, zwłaszcza że powódka już po wypadku ukończyła wyższe studia i uzyskała tytuł zawodowy inżyniera, czyli jest osobą, która ma umiejętności i wiedzę pozwalające na wykonywanie pracy zawodowej. Stwierdził, że powódka nie wykazała, by jej częściowa niezdolność do pracy przenosiła wymiar połowy etatu.

Podając powyższe ustalenia ocenie prawnej, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że podstawę prawną żądania zadośćuczynienia stanowi art. 445§1 k.c. oraz, że o wysokości zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, oceniany w aspekcie całokształtu okoliczności sprawy z uwzględnieniem, w szczególności czasu trwania i stopienia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu, rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, poczucia nieprzydatności i bezradności życiowej. Podkreślił, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Oceniając w oparciu o te kryteria rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy jako znaczny, Sąd Okręgowy uznał, iż adekwatne zadośćuczynienie dla powódki stanowić będzie kwota 120.000zł i po pomniejszeniu jej o sumę wypłaconą już powódce przed procesem, zasądził od pozwanego na rzecz powódki 51.000zł. Dalej idące żądanie zadośćuczynienia oddalił, jako wygórowane.

Żądanie zasądzenia renty wyrównawczej za okres poprzedzający trzy lata przed wniesieniem pozwu, Sąd Okręgowy, uwzględniając zarzut pozwanego - na podstawie art. 118 k.c. - uznał za przedawnione. Podkreślił, że skoro pozew został wniesiony 14 sierpnia 2012r., zatem przedawnioną jest rentę, która miałaby być płatna do 13 sierpnia 2009r. Posiłkując się opinią biegłej G. H. przyjął, że nieprzedawniona, należna powódce renta wyrównawcza, odpowiadająca 82,53% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pomniejszonego o połowę pensji minimalnej i o wysokość świadczenia z ZUS: za okres od 14 sierpnia 2009r. do 30 czerwca 2012r. wynosi 34.069,50zł; za okres od lipca 2012r. do grudnia 2015r. - 43.755,94zł, a dalsza renta, poczynając od stycznia 2016r. - po 1.074,84zł miesięcznie. Rentę w tej wysokości zasądził na podstawie art. 444 § 2 k.c. podkreślając, że powódka w wyniku wypadku utraciła częściowo zdolność do pracy zarobkowej, a z powodu niesprawności lewej ręki zmniejszyły się jej widoki powodzenia na przyszłość. Zaznaczył, że pozwany nie zgłosił zastrzeżeń do wyliczeń biegłej H. i nie wykazał wysokości renty wypłaconej powódce za okres od 14 sierpnia 2009r. do 30 czerwca 2012r., a przedstawione przez niego w załączniku do protokołu rozprawy wyliczenia dotyczące renty uznał za niejasne i spóźnione. Ustawowe odsetki od kwoty 34.069,50zł Sąd Okręgowy zasądził od dnia doręczenia odpisu pozwu, stwierdzając że wcześniejsza wymagalność tej kwoty nie została wykazana.

Koszty procesu - w oparciu o art. 100 k.p.c. - Sąd Okręgowy rozdzielił stosunkowo między stronami, przy przyjęciu, że powódka utrzymała się ze swym roszczeniem w 1/3 i poniosła koszty w wysokości 14.217zł, w tym część opłaty od pozwu -4.000zł, opłatę za czynności adwokackie - 7.200zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa - 17zł i zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych - 3.000zł, natomiast pozwany poniósł koszty w kwocie 7.717zł, w tym: koszty pełnomocnika-7.200zł, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa - 17zł i zaliczki na poczet wydatków biegłych 500zł. Rozliczenie to doprowadziło do zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego 406zł. Na podstawie art. 113 ust. 1 i 2

ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Okręgowy nakazał pobrać od obu stron, proporcjonalnie do wyniku sporu nie pokryte zaliczkami koszty opinii biegłych, a w oparciu o art. 113 ust. 4 tej ustawy, ważąc na charakter dochodzonych roszczeń, odstąpił od obciążenia stron pozostałymi kosztami sądowymi.

Apelację od wyroku wniosły obie strony. Powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez podwyższenie o 50.000zł zasądzzonego na jej rzecz zadośćuczynienia, tj. do kwoty 101.000zł i przez podwyższenie renty zasądzonej od lipca 2012r. o 1.731,16zł, tj. do kwoty 2.806zł miesięcznie. Nadto wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych. Apelację oparła o zarzut naruszenia:

- art. 445§1 k.c. przez jego błędną wykładnię w odniesieniu do ustalonego stanu faktycznego i ustalenie, że kryteria odpowiedniej sumy zadośćuczynienia spełnia kwota 120.000zł, co skutkowało uwzględnieniem powództwa do kwoty 51.000zł, podczas gdy znaczny zakres cierpień doznanych przez powódkę, wynikający z przebiegu leczenia i rehabilitacji, trwałość skutków zdarzenia, poważne dolegliwości bólowe, znaczne i trwałe oszpecenie ciała, utrata możliwości zarobkowych i możliwości właściwego rozwoju zawodowego, trwałe negatywne skutki dla psychiki powódki, przy uwzględnieniu jej młodego wieku, uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia w kwocie wyższej;

- art. 233§1 k.p.c., mającego wpływ na treść orzeczenia poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego w odniesieniu do faktu i mechanizmu zszpecenia pooperacyjnego powłok brzusznych powódki pomimo, że ich skutek pozostaje w związku przyczynowym z doznany urazem, co wynika z treści zeznań powódki i świadków oraz dokumentacji medycznej;

- art. 444§2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego i pominięcie w procesie ustalania wysokości renty ustawowej przesłanki „zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość”, mimo że powódka w chwili wypadku była osoba bardzo młodą (liczyła 27 lat), o wysokim potencjale rozwoju zawodowego, a na skutek wypadku jej potencjalne możliwości zarobkowe uległy znacznej redukcji, stąd ustalenie wysokości renty wyłącznie w oparciu o matematyczne wyliczenie stosunku wynagrodzenia powódki przed wypadkiem do średniej płacy krajowej, pomniejszonego jeszcze o połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę, jako nieuwzględniające możliwości pełnego rozwoju osobistego i zawodowego powódki, prowadzi do niezasadnego zaniżenia wysokości tego świadczenia.

Natomiast pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez obniżenie zasądzonej nim renty za okres od połowy sierpnia 2009r. do 30 czerwca 2012r. z kwoty 34.069,50zł – do kwoty 3.586,23zł i zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego. Zarzucił, że Sąd Okręgowy naruszył art. 217§ 1 i 2, art. 229 i 230 k.p.c. oraz art. 444§2 k.c. przez pominięcie przyznanego przez powódkę faktu wypłacania jej przez pozwanego renty do końca czerwca 2012r. oraz przez pominięcie treści przedłożonego przez pozwanego w dniu 14 lutego załącznika do protokołu rozprawy, w którym w części D została przedstawiona wysokość wypłaconej powódce przez pozwanego renty od połowy sierpnia 2009r. do połowy 2012r. w kwocie 30.483,45zł. Podniósł także zarzut sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez pominięcie zeznań świadka – męża powódki, który potwierdził, że pozwany wypłacał powódce kwartalnie rentę wyrównawczą w wymiarze ok. 880zł za miesiąc.

Sąd Apelacyjny uzupełniając podstawę faktyczną rozstrzygnięcia ustalił, że lekarz orzecznik ZUS decyzją z 3 marca 2017r. stwierdził dalszą, częściową niezdolność powódki do pracy - na okres do 31 lipca 2019r. Ustalił też, że leczenie powypadkowe powódki doprowadziło do powstania licznych blizn powłok brzusznych. Blizny te są efektem pokrycia ubytków troficznymi skórą przedramienia płatem uszypułowanym skórno-tłuszczowym z powłok brzucha. Zabieg ten wykonano w marcu 2004r., udokumentowany jest zaświadczeniem lekarskim z 28 marca 2006r. (k. 130 akt ubezpieczeniowych) i wynika z zeznań powódki. Zatem, choć w wyniku wypadku powódka nie doznała urazu brzucha, to blizny powłok brzusznych pozostają w związku z tym wypadkiem i mają wpływ na rozmiar doznanej przez nią krzywdy – powiększając ją. Szacując wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy wadliwie, z naruszeniem art. 233§1 k.p.c. okoliczność tę pominął. Konstatacja ta legła u podstaw podzielenia przez Sąd Apelacyjny zarzutu powódki, że zasądzona na jej rzecz kwota jest nieadekwatna w rozumieniu art. 445§1 k.c., a w szczególności zaniżona. Ocena pełnego rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy w aspekcie trafnie przywołanych przez Sąd

Okręgowy kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, z uwzględnieniem młodego wieku powódki w chwili wypadku (27 lat), rozmiaru trwałego uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznała powódka i innych, istotnych czynników wpływających na rozmiar krzywdy, takich jak nasilenie cierpień, długotrwały i uciążliwy charakter leczenia, rodzaj leczenia, trwałość następstw zdarzenia, a także okoliczności dotyczące dotychczasowego standardu życia, konieczność korzystania z pomocy innych osób i ograniczenia w życiu codziennym związane z urazem oraz jego skutkami, dała podstawy do przyjęcia, że należne powódce zadośćuczynienie powinno wynosić 140.000zł, a w konsekwencji do podwyższenia zasądzonego z tego tytułu świadczenia do kwoty 71.000zł, w oparciu o art. 386§1 k.p.c. W dalej idącym zakresie żądanie podwyższenia zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny uznał za wygórowane i z tych przyczyn - na podstawie art. 385 k.p.c. - w tej części apelację powódki oddalił.

Nie mogła odnieść skutku apelacja powódki w części kwestionującej przyjętą przez Sąd metodę wyliczenia renty, a w szczególności odniesienie jej wysokości do 82,53% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia i pomniejszenie o połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę. Nie może ująć uwagi Sądu, że o odniesienie renty wyrównawczej z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy i zmniejszenia się widoków na przyszłość do 82,53% przeciętnego wynagrodzenia za pracę wnosila powódka i to już w pozwie. W dacie wypadku powódka była osobą bezrobotną, a wcześniej pracowała jako referent administracyjny z zarobkami nie osiagającymi poziomu średniej krajowej pensji. Powódka nie wykazała swej potencjalnej ścieżki zawodowej, w tym potencjalnych awansów i wysokości wynagrodzenia, jakie mogłaby uzyskiwać u innego pracodawcy niż przed wypadkiem, a to ją z mocy art. 6 k.c. obciążał taki obowiązek. Nie wskazała nawet jakie inne stanowisko, niż referent administracyjny mogłaby zajmować. Z urzędu sądowi jest wiadome, że pracownicy administracyjni w sektorze publicznym, np. pracownicy administracyjni sądów muszą posiadać wykształcenie wyższe, co nie wiąże się ani z awansem zawodowym, ani podwyżką wynagrodzenia i na przestrzeni ostatnich 10 lat ich zarobki nie wzrosły. Nie inaczej wygląda sytuacja w sektorze prywatnym. Zatem Sąd Okręgowy trafnie i - jak to już wyżej zaznaczono - zgodnie z żądaniem pozwu przyjął, że odniesieniem wysokości należnej powódce renty wyrównawczej powinna być wartość 82,53% przeciętnego wynagrodzenia za pracę. Trafnie też tak ustaloną wartość pomniejszył o 1/2 minimalnej pensji. Powódka jest bowiem osobą jedynie częściowo niezdolną do pracy, zatem zachowała zdolność do pracy. Po wypadku okresowo podejmowała pracę jako prokurent za wynagrodzeniem 400zł netto. Uprawnioną jest zatem teza, że powódka mogłaby pracować w niepełnym wymiarze czasu pracy, zwłaszcza że poszerzyła znacząco swe kwalifikacje. W tym stanie rzeczy pozwanego nie może obciążać obowiązek wypłacania renty stanowiącej 82,53% przeciętnej pensji. Tak ustalona wartość powinna być pomniejszona o wartość potencjalnych dochodów osiaganych przez powódkę z własnej pracy i o wysokość świadczenia wypłacanego powódce przez ZUS. Dlatego też apelacja powódki w zakresie żądania podwyższenia renty bieżącej nie znajdowała usprawiedliwionych podstaw prawnych i jako taka - z mocy art. 385 k.p.c. - została oddalona.

W całości zasadna okazała się apelacja pozwanego. Powódka w istocie, w toku procesu przyznała, że pozwany dobrowolnie wypłacał jej rentę po ok. 880zł miesięcznie. Okoliczność tę potwierdził mąż, składając w sprawie zeznania w charakterze świadka. Przedmiotem opinii biegłej H. było ustalenie wysokości należnej powódce renty wyrównawczej, nie było jej zadaniem ustalenie w jakim zakresie świadczenie to zostało spełnione. Zarzut spełnienia świadczenia może zostać podniesiony w każdym czasie, także w postępowaniu apelacyjnym. Pozwana wypłacała powódce od sierpnia 2009r. do grudnia 2011r. rentę wynoszącą po 896,26zł miesięcznie, a od stycznia do czerwca 2012r. - po 881,67zł miesięcznie. Łącznie wypłaciła z tego tytułu, za ten okres 30.483,45zł. Zatem na poczet ustalonej renty wyrównawczej w łącznej kwocie 34.069,50zł powinny być zarachowane dokonane przez pozwanego wpłaty w łącznej kwocie 30.483,45zł. Z tych to też względów Sąd Apelacyjny - na podstawie art. 386§1 k.c. - obniżył skapitalizowaną rentę zasądzoną za ten okres do kwoty 3.585,23zł.

Zmiana wyroku nie pociągnęła za sobą zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu, ponieważ nie wpłynęła znacząco na ostateczny wynik sporu. O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd orzekł na zasadzie słuszności i na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, poniesionych przez pozwanego, a w oparciu o art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych odstąpił od obciążenia powódki kosztami sądowymi, stwierdzając że za takim rozstrzygnięciem przemawiał zarówno charakter roszczeń pozwu i, że ustalenie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia zależało od oceny Sądu,

jak i okoliczności faktyczne sporu, usprawiedliwiają subiektywne przekonanie powódki o słuszności dochodzonych roszczeń odszkodowawczych.

SSA Ewa Solecka SSA Roman Sugier SSA Joanna Naczyńska